

O POTRZEBIE BADAŃ NAD KONFLIKTAMI ETNICZNYMI*

Obserwowany w ostatnich kilku latach wzrost zainteresowania problematyką konfliktów etnicznych ma swoje źródło zarówno w fakcie wzrastającej częstotliwości występowania tych zjawisk, jak i w fakcie nieskuteczności międzynarodowych zabiegów, mających na celu „wyciszenie” napięć między zwaśnionymi stronami. Coraz powszechniej odczuwana konieczność budowy nowego światowego systemu bezpieczeństwa skłania badaczy do intensyfikowania studiów nad zjawiskami konfliktów etnicznych. Zakłada się bowiem, że rozeznanie uwarunkowań występowania czynników konfliktogennych umożliwi wypracowanie metod skutecznego przeciwdziałania im. Z pewnością i tą inspiracją kierowali się twórcy interdyscyplinarnej konferencji, zatytułowanej „Konflikty etniczne”, która odbyła się w dniach od 5 do 7 grudnia 1994 r. w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, zorganizowana przez Zakład Etnologii tegoż Instytutu. Frekwencja podczas sześciu wielogodzinnych sesji, jak i liczba 32 wygłoszonych referatów oraz kilkudziesięciu wystąpień w trakcie kolejnych dyskusji, jak się wydaje, świadczą najlepiej o trafności tego przedsięwzięcia.

Obrady otworzył współgospodarz konferencji, prof. dr hab. Sławoj Szynkiewicz, wygłaszając referat nt. „Hipostazy konfliktu etnicznego”. Zauważając brak jednoznacznej, powszechnie akceptowanej w nauce, definicji pojęcia „konflikt etniczny”, referent poruszył problem, który powracał następnie w wielu kolejnych referatach i podczas dyskusji. Zaproponowana przez niego definicja stanowi, że co najmniej jedną ze stron takiego konfliktu musi być grupa etniczna, a jego przedmiotem jest stosunek do wartości decydujących o tożsamości kulturowej. Referat zamknęła propozycja typologii konfliktów etnicznych ze względu na cel i sposób realizacji (wyróżnione typy konfliktów: rytualny, likwidacyjny, ekspulsyjny, deetniczacyjny, niepodległościowy, irredentystyczny, nietolerancji). Prof. dr hab. Zbigniew Jasiewicz (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM), w referacie „Konflikty etniczne a etniczne aliance”, zaproponował natomiast naukowe zajęcie się, jego zdaniem – heurystycznie równie ważnym – zjawiskiem aliansów etnicznych. Wystąpienie uzupełniły ilustracje, głównie etnograficzne, przybliżające specyfikę omawianych

* Sprawozdanie to stanowi nieco zmienioną wersję relacji z Konferencji przeznaczoną dla *Spraw Narodowościowych*. Seria Nowa.

aliansów. Z kolei prof. dr hab. Janusz Goćkowski (Katedra Etnologii UJ), podejmując kwestię „Racjonalizacja konfliktów etnicznych a ethos nauki”, stwierdził, iż w każdej ze stron konfliktu etnicznego uczestniczą aktorzy grający role, które referent określił odpowiednio mianem: „ideologów”, „decydentów”, „techników”, „ludzi pospolitego ruszenia” i „ekspertów”. Autor zaprezentował trzy dyrektywy postępowania poznawczego wobec problemów konfliktów etnicznych, wynikające z samego ethosu nauki, a zawierające się w hasłowych formułach: „nieposłuszeństwo w myśleniu”, „refleksja krytyczna” i „odczarowywanie świata”.

Kolejny referent, dr hab. Ireneusz Krzemiński (Instytut Socjologii UW), odnosząc się do kwestii „Poczucie tożsamości narodowej – uwarunkowania stosunku do innych”, zapoznał słuchaczy z wynikami badań socjologicznych nad postawami Polaków wobec Żydów. Funkcjonujący w świadomości badanych stereotyp Żyda okazał się zawierać więcej elementów pozytywnych niż negatywnych. Zaprezentowane badania oparte zostały na – wydaje się – mocno dyskusyjnej hipotezie, iż poczucie „polskości” definiowane w opozycji do „innych” oznacza przede wszystkim opozycję w stosunku do Żydów i Niemców, gdyż: „Treścią «struktury głębokiej» poczucia tożsamości narodowej Polaków jest definiowanie siebie w konkurencji – kulturalno-moralnej – z Żydami, a także z Niemcami” (cyt. za tezami referatu). Z wystąpieniem tym korespondował tematycznie i po części co do konkluzji wygłoszony drugiego dnia konferencji referat „O swoistości i «uniwersalizmie» polskiego antysemityzmu” mgr Heleny Datner-Śpiewak (Żydowski Instytut Historyczny). Obie prezentacje łączyła także próba wykorzystania pojęciowego rozróżnienia antysemityzmu tradycyjnego (religijnego) i nowoczesnego (politycznego). Autorka wskazała, iż badania przeprowadzone w 1992 r. na próbie ogólnopolskiej dowiodły, że polski antysemityzm stanowi zjawisko jakościowo identyczne z formami spotykanymi w innych państwach. Przy tym, o ile postawy określane mianem „filosemickich” narastają wraz z poziomem wykształcenia osób badanych, o tyle brak takiej zależności w przypadku postaw antysemickich. Oba wystąpienia dotyczące stosunków polsko-żydowskich spotkały się z odzewem w dyskusji. Swe uwagi, co do charakteru referatu I. Krzemińskiego przedstawił J. Goćkowski. W przypadku wystąpienia H. Datner-Śpiewak pytania dotyczyły głównie konotacji znaczeniowej zastosowanego pojęcia „filosemityzm”, prof. dr hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska (Uniwersytet Łódzki) zaś podniosła kwestię zasadności i merytorycznej sensowności badania stosunku do Żydów młodego pokolenia Polaków.

Specyfikę imigracyjnych konfliktów etnicznych omówił, w referacie „Konflikt etniczny w sytuacji imigracyjnej”, prof. dr hab. Aleksander Posern-Zieliński (Instytut Archeologii i Etnologii PAN). Wskazał on na trzy typy tych konfliktów, zależnie od czynników generujących: 1) sprzeczności bieżących interesów; 2) konflikty oparte na uprzedzeniach; (3) konflikty oparte na odmienności wzorów życia. Z kolei dr Katarzyna Kaniowska z Katedry Etnologii Uniwersytetu Łódzkiego w referacie „Językowe i etyczne aspekty



Ryc. 1. Uczestnicy konferencji w trakcie obrad

Fot. I. Kabzińska-Stawarz, 1994

opisu konfliktu etnicznego” wskazała na implikacje, jakie w sferze definiowania i rozumienia analizowanych konfliktów niosą określone stanowiska i spory w obrębie europejskiej filozofii kultury. Szczególną uwagę poświęciła referentka herderowskiej idei *Volksgeist*-u oraz jej współczesnym odniesieniom.

Prof. dr hab. Janusz Mucha (Katedra Socjologii UMK), w referacie „Konflikt etniczny jako typ konfliktu społecznego”, jako jeszcze jeden z uczestników konferencji nawiązał do fundamentalnych problemów definicyjnych, zauważając, że o ile „etniczność” jest na ogół *explicite* definiowana, to „konflikt etniczny” definiowany bywa bardzo rzadko. Z tymi stwierdzeniami ściśle korespondował wygłoszony na zakończenie konferencji referat dr. Piotra Kraszewskiego i mgr. Krzysztofa Wawrucha (Zakład Badań Narodowościowych PAN) zatytułowany: „Konflikty etniczne w pracach Zakładu Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu”. Oba wymienione referaty, poza wspólnymi teoretycznymi odniesieniami do koncepcji R. Dahrendorfa i L. Cosera, łączyła m.in. konstatacja, iż konflikt w znaczeniu behawioralnym nie ogranicza się do formy bezpośredniej przemocy fizycznej. J. Mucha, uznając że konflikty etniczne są jednym z typów konfliktów kulturowych, zwrócił zarazem uwagę na ich aspekty polityczne (w tym rolę państwa) i wymiary gospodarcze. Uwzględniła to szerzej, zapośredniczająca koncepcję „współczynnika humanistycznego”, definicja zaproponowana w drugim z referatów: „jako konflikt etniczny rozumieć będziemy taki konflikt społeczny, w którym – niezależnie od charakteru jego przyczyn – stronami są grupy etniczne względnie narody, a także większości i mniejszości narodowe (etniczne)

w społeczeństwach wieloetnicznych i wielonarodowych natomiast kryterium przynależności etnicznej (narodowej) postrzegane jest jako główny element opozycji międzygrupowej” (cyt. za tezami referatu). W konsekwencji przyjętej definicji P. Kraszewski i K. Wawruch zarysowali, będący jej implikacją badawczą, projekt matrycy interdyscyplinarnych (socjologiczno-historycznych) badań konfliktów etnicznych.

Dr Wojciech Olszewski (Instytut Archeologii i Etnologii UMK) w referacie „Konflikty etniczne a istota kultury – widziane z międzywojennej Polski”, nawiązał do „humanistycznie” zorientowanych polskich międzywojennych badań socjologiczno-etnologicznych, odnosząc się do naukowego dorobku w tym względzie F. Znanieckiego, J. Obrębskiego, J. Chałasińskiego, L. Wasilewskiego, J. St. Bystronia, S. Orsini-Rosenberga. Zaznaczył, iż: „Stereotypy etniczne nie wynikają z niedostatecznej znajomości innego, lecz są przejawem «aktywnych dążeń obronnych» przed łącznością duchową z obcym” (cyt. za tezami referatu). Dr hab. Halina Rusek (filia Instytutu Śląskiego w Cieszynie) w wystąpieniu na temat „Społeczno-kulturowe uwarunkowania konfliktów na pograniczu polsko-czeskim”, przyjmując wyjściową tezę, iż realizacja naturalnego wzoru wzajemnych odniesień między większością a mniejszością zawiera się w dążeniu większości do zasymilowania mniejszości, co w odpowiedzi wywołuje opór mniejszości, przedstawiła uwarunkowania historyczne oraz aktualną charakterystykę czesko-polskich konfliktów na Zaolziu. Autorka wskazała też na dwuwymiarowość polityki asymilacyjnej prowadzonej przez władze czeskie wobec społeczności polskiej na tym obszarze: „oficjalny jej wymiar można nazwać demokratycznym, ale w rzeczywistości miała ona charakter restryktywny” (cyt. za tezami referatu), co w konsekwencji prowadziło do systematycznego, wielowymiarowego ograniczania praw Polaków jako mniejszości narodowej.

W zamykającym pierwszy dzień Konferencji wystąpieniu „Wojna i pamięć. Refleksje nad etnograficznym świadectwem wojny w Jugosławii”, prof. dr hab. Zofia Sokolewicz (Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UW) podzieliła się swymi refleksjami z lektury pracy chorwackich etnologów pt. *Fear, Death and Resistance. An Ethnography of War. Croatia 1991–1992*.

Drugi dzień konferencji otworzył referat „Ochrona mniejszości narodowych a współpraca europejska” prof. dr hab. Doroty Simonides (Senat RP), pełniącej obowiązki generalnego sprawozdawcy KBWE do spraw mniejszości. Referentka przedstawiła w swym wystąpieniu prawne regulacje dotyczące mniejszości narodowych, zawarte w aktach stanowionych przez organizacje europejskie (KBWE, Rada Europy). Zważywszy na skonstatowany przez D. Simonides brak jednoznacznej i powszechnie aprobowanej definicji samego pojęcia „mniejszości etnicznej”, przedstawione przez nią regulacje wydają się być dopiero próbami prawnego ujęcia zagadnienia. Charakterystyczną tego konsekwencją jest ujmowanie regulacji prawnych w kategoriach praw indywidualnych („prawa człowieka”, w tym prawa jednostki jako członka mniejszości), nie zaś kolektywnych (prawa mniej-



Ryc. 2. Wystąpienie prof. dr hab. Doroty Simonides

Fot. I. Kabzińska-Stawarz, 1994

szości). Kwestię tę podniósł także w dyskusji prof. dr hab. Marian Szczepaniak (Akademia Ekonomiczna, Poznań). Oceniając bardzo wysoko, jako wzorcową, węgierską ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych (z 1993 r.) dyskutant zaznaczył, iż ustawa ta zawiera właśnie znaczną liczbę praw zbiorowych, co pozytywnie odróżnia ją od istniejących regulacji międzynarodowych. Do niektórych zagadnień poruszonych przez D. Simonides nawiązał też, w swoim wystąpieniu nt. „Ochrona mniejszości narodowych i etnicznych a problem konfliktu etnicznego”, dr Janusz Mieczkowski (Instytut Filozofii i Politologii Uniwersytetu Szczecińskiego).

Prof. dr hab. Aleksandra Jasińska-Kania (Instytut Socjologii UW), w referacie nt. „Postrzeganie konfliktów etnicznych i sposobów ich regulowania przez przedstawicieli władz lokalnych w Europie Środkowo-Wschodniej”, zaprezentowała wyniki badań porównawczych przeprowadzonych w latach 1991–1992 w wybranych krajach (Szwecja, Szwajcaria, Austria, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Turcja, Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja, Uzbekistan, Kazachstan). Badania te poświęcone były systemowi wartości, w tym – stosunkowi do kwestii mniejszości, działaczy kierowniczych szczebla lokalnego. Zgodnie z oczekiwaniami, zarysował się podział na kraje Europy Zachodniej, Europy Środkowej i kraje WNP, przy zaskakująco wysokim (i niełatwo wyjaśnialnym), niemal przodującym nasileniu postaw demokratyczno-liberalnych odnotowanych w Turcji.

Znaczną część drugiego dnia konferencji zajęły referaty koncentrujące się na problematyce konfliktów na wschodnim pograniczu Polski i u jej wschodnich

sąsiadów. Dr Michał Kulecki (Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa), odpowiadając przecząco na pytanie zawarte w tytule swojego wystąpienia „Czy konflikty Rzeczypospolitej z Moskwą w XVII w. były konfliktami etnicznymi?” zaznaczył, iż charakter taki nosiły już współczesne im konflikty polsko-kozackie, w przypadku których można mówić o XVII-wiecznej wersji „czystek etnicznych”. Kwestii stosunków polsko-ukraińskich poświęcone były referaty dr Janiny Frasz (Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego) nt. „Kwestia językowa w konflikcie polsko-ukraińskim w Galicji w latach 1818–1875” oraz dr. hab. Henryka Strońskiego (Tarnopol, Ukraina) – „Wyzwalanie konfliktów na pograniczu polsko-ukraińskim w XX wieku: etapy i specyfika”. H. Stroński wyróżnił trzy okresy nasilenia dwudziestowiecznych konfliktów polsko-ukraińskich: 1) lata 1918–1920; 2) lata 1935–1940 (wykorzystywanie ludności ukraińskiej w antypolskiej polityce radzieckiej drugiej połowy lat trzydziestych na tzw. dalszych Kresach, a po 17 września 1939 r. na terenie Galicji Wschodniej); 3) lata 1943–1947.

Problematyki stosunków polsko-białoruskich dotyczyły referaty prof. dr. hab. Andrzeja Sadowskiego (Instytut Filozofii i Socjologii filii UW – Białystok) i mgr. Roberta Wyszynskiego (Instytut Socjologii UW). A. Sadowski, referując wnioski z badań socjologicznych, prowadzonych w 1993 r. po obu stronach polsko-białoruskiej granicy państwowej („Konflikty międzyetniczne na pograniczu polsko-białoruskim”) potwierdził charakterystycznie łagodny przebieg incydentalnie przejawiających się konfliktów polsko-białoruskich (konflikty nieliczne, nie transformujące w sposób istotny systemów społeczno-politycznych). R. Wyszynski, odnosząc się w swym referacie „Język liturgiczny na Białorusi – przyczyna konfliktu” tylko do jednej z części realnych, a po części potencjalnych przesłanek konfliktu polsko-białoruskiego, podniósł kontrowersje związane z pytaniem o zasadność utożsamienia „katolik = Polak” na terenie Białorusi i z tendencjami do wykorzystywania wprowadzenia języka białoruskiego do Kościoła Rzymskokatolickiego dla rozbudzania i wzmacniania białoruskiej tożsamości narodowej. Referent wspominał także o istotnej specyfice białoruskiego ruchu narodowego, zawierającej się w fakcie, iż o ile jego elity są w istotnej części katolickie, to „doły” pozostają prawosławnymi (próbę rozwiązania problemu zdaje się stanowić ruch neounicki). Kwestię tę podniósł w swym wystąpieniu, mówiąc o Białorusinach zamieszkałych w Polsce, prof. dr hab. Włodzimierz Pawluczuk (Instytut Religioznawstwa UJ). Jak się wydaje – mówiąc o Kościele Rzymskokatolickim na Białorusi – można zaryzykować tezę o niepełnej przystawalności aspiracji w tym względzie polskiej mniejszości narodowej, białoruskich ruchów narodowych i działań Stolicy Apostolskiej (pomijając zupełnie oczywistą nieprzystawalność oddziaływań strony rosyjskiej).

Zasygnalizowane przez R. Wyszynskiego religijne tło konfliktów etnicznych stanowiło dominantę wystąpienia prof. dr. hab. W. Pawluczuka („Religijne podłoże konfliktów etnicznych”). Ująwszy w tezach referatu – wydaje się, iż warte dyskusji – stwierdzenia: „we współczesnych konfliktach etnicznych

najczęstszym wyznacznikiem jest religia” oraz: „prawdziwą wojną, angażującą masy, jest wojna religijna”, W. Pawluczuk nawiązał m.in. do prób wykorzystania symboliki religijnej w stalinowskiej propagandzie wojennej. Znaczna część wystąpienia poświęcona została refleksjom nad charakterystycznymi – zdaniem referenta – dla współczesnej Ukrainy „religiami pogańskimi”.

Ze szczególnie szerokiej – również geograficznie – perspektywy do problematyki Europy Środkowo-Wschodniej odniósł się prof. dr hab. Andrzej Lazari (Katedra Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Łódzkiego), przedstawiając genezę i współczesnych propagatorów idei euroazjatyizmu, scharakteryzowanego jako jeden ze współczesnych nurtów rosyjskiego nacjonalizmu, nurt antyokcydentalny i w tym swym wymiarze stanowiący pewne nawiązanie do koncepcji słowianofilskich, które – z perspektywy historycznej – okazały się nie spełniać pokładanych w nich nadziei. W poglądach euroazjatów Rosja stanowi niejako samodzielny kontynent – Euroazję, jej kultura zaś jest jakościowo niesprowadzalna ani do kultury Europy, ani do kultur Azji, stanowiąc kulturę „środką” – kulturę euroazjatycką. W konsekwencji również i Rosjanie są narodem euroazjatyckim, w dodatku predystynowanym do przewodnictwa wśród narodów Euroazji. Wskazana w tytule wystąpienia („Euroazjatyzm – światopogląd konfliktogenny”) konfliktogenność omawianego nurtu rosyjskiej myśli nacjonalistycznej zdaje się być przesądzona przez jego podstawowy cel polityczny, jakim jest „odbudowanie imperium w granicach sowieckich lub nawet przedrewolucyjnych” (cyt. za tezami referatu).

Grupa referatów dotyczyła problematyki konfliktów etnicznych na polsko-niemieckim pograniczu kulturowym. Prof. dr hab. Irena Bukowska-Floreńska (Instytut Nauk Społecznych filii UŚ w Cieszynie) w wystąpieniu nt. „«Swoi» i «obcy» jako wymiar konfliktu etnicznego na Górnym Śląsku” zasygnalizowała utrzymywanie się na terenie Górnego Śląska podziałów na ludność autochtoniczną i napływową. Do problematyki tej odniósł się szerzej dr Marian G. Gerlich (Katowice), próbując odpowiedzieć na pytanie: „«Jestem Górnślązakiem». Co to znaczy?” Referent wskazał na zjawisko rewitalizacji śląskiej tożsamości i formowania się silnego poczucia własnej odrębności. Przejawia się ono w postawach ludności rodzimej, zawierających się między przekonaniem o istnieniu odrębnej narodowości śląskiej, a postawami narodowościowego indyferentyzmu. Przy czym, także w przypadku postaw indyferentnych, zauważalny jest „prymat śląskości nad tym wszystkim, co obce, nie-śląskie” (cyt. za tezami referatu). Trudności z adaptacją przesiedleńców z terenu Polski (w znacznej mierze ludności śląskiej) okresu lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych w środowisku niemieckim przedstawiła mgr Lidia Bartkowiak-Rachny z Münster („Konflikt etniczny przesiedleńców z Polski w Niemczech”). Z kolei polsko-niemieckiego styku historyczno-kulturowego na Pomorzu dotyczył referat prof. dr. hab. Józefa Borzyszkowskiego (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego) i mgr. Cezarego Obracht-Prondzyńskiego (Instytut Filozofii i Socjologii UG) zatytułowany: „Konflikt etniczny na pograniczu na przykładzie Pomorza: uwarunkowania historyczne i kulturowe”.

Istotna część trzeciego dnia konferencji poświęcona została referatom przybliżającym, tytułem egzemplifikacji, wybrane konflikty etniczne. Ten blok wystąpień zapoczątkował już drugiego dnia obrad referat doc. dr. hab. Przemysława Urbańczyka (Instytut Archeologii i Etnologii PAN) nt. „Samowie i Norwegowie – 2000 lat sąsiedztwa”, prezentujący uwarunkowania zachowania tożsamości etnicznej przez ludność lapońską Norwegii. Dr Michael Abdalla (Katedra Orientalistyki UAM, Poznań), w bardzo silnie zabarwionym emocjonalnie wystąpieniu nt. „Asyryjczycy w Tur Abdinie. Między kurdyjskim młotem, a tureckim kowadłem”, podniósł kwestię niedostatecznie znanych europejskiej opinii publicznej prześladowań i eksterminacji ludności asyryjskiej. Prezentację wspomnianych przykładów uzupełniały referaty dr hab. Urszuli Kaczmarek (Instytut Kulturoznawstwa UAM) nt. „Kobieta polska w Bułgarii – zderzenie czy konflikt kulturowy?”, dr Małgorzaty Pietrasiak (Ośrodek Badań i Studiów Wschodu – UŁ) nt. „Mniejszości etniczne i religijne w Wietnamie”, mgr Teresy Walendziak (Państwowe Muzeum Etnograficzne, Warszawa) nt. „Etniczne aspekty konfliktów społecznych w Meksyku” i dr. Arkadiusza Żukowskiego (WSP Olsztyn) nt. „Geneza konfliktów rasowych i etnicznych w Afryce Południowej”.

Rozległość zagadnień poruszonych w referatach oraz podczas dyskusji potwierdziła zarówno praktyczną ważkość omawianej problematyki, jak i potrzebę dalszych prac o charakterze teoretyczno-terminologicznym. Konferencja odegrała niewątpliwie rolę forum, pozwalającego rozeznaczyć, wydaje się w znacznym stopniu, aktualny stan polskich badań nad problemami konfliktów etnicznych. Poza możliwością bieżącej wymiany myśli w trakcie trzydniowych obrad, jej owocem ma być publikacja wygłoszonych referatów.

*Piotr Kraszewski,
Krzysztof Wawruch*

MIĘDZYKRAJOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„POGRANICZE – KULTURA – TOŻSAMOŚĆ.
DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI I WSPÓŁCZESNE PROBLEMY”,
KRAKÓW, 25–27 X 1994 R.

Konferencja zorganizowana przez Katedrę Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego miała na celu „wymianę poglądów na kwestie stosunków etnicznych na pograniczach polsko-niemieckim, polsko-czeskim, polsko-słowackim i polsko-ukraińskim, a także na innych pograniczach w naszej części Europy”. Zakładano, że będzie jej towarzyszyła refleksja nad złożonością kultury na tych obszarach oraz świadomością historyczną i etniczną zamieszkującej je ludności. Zaplanowano wygłoszenie 24 referatów, rzeczywiście było ich 18. Ułożyły się one w trzy ciągi: 1) rozważania teoretyczne związane z samym terminem „pogranicze”; 2) współzycie społeczno-

ści żyjących na pograniczach oraz 3) odzwierciedlenie problemów pogranicza w piśmiennictwie.

Nurt rozważań teoretycznych rozpoczął R. Kantor (Kraków) rozpatrując pogranicze jako obszar kulturowy związany z walką o przestrzeń. Wychodząc poza typowo geograficzne i etnograficzne rozumienie terminu szczególnie uwypuklił kwestie związane z chęcią zdominowania danego obszaru przez określoną grupę. Wywołuje to konflikty (zostały one sklasyfikowane jako: dotyczące granicy, sfery językowej, miejsc świętych, symboli, wreszcie folkloru i kultury ludowej), które jednak nie przeszkadzają w stałym budowaniu i ochronie dorobku kulturowego, transmisji tradycji kulturalnej.

G. Babiński (Kraków) traktuje pogranicze jako coś niepowtarzalnego. Jest to miejsce styku różnych grup kulturowych, ale przecież nie „od zawsze”, często nie związane z terytorium etnicznym. Wyróżnił on kilka typów obszaru zwanego pograniczem: jako część centrum (stanowi ono wówczas swoiste wyzwanie dla tegoż centrum), jako wielką przemianę, kiedy na tych terenach realizowana jest koncepcja tygla (*melting pot*), jako konfrontację między, często rywalizującymi ze sobą, centrami, jako misję w celu obrony określonej idei albo kontynuacji miejscowych tradycji, wreszcie – jako odrębność z dominującą kategorią „tutejszości”.

Wydaje się, że również w tym nurcie mieszczą się wystąpienia: J. Goćkowskiego (Kraków) – „Polifoniczna ojczyzna terytorialna J. Mackiewicza” oraz Cz. Robotyckiego (Kraków) – „Górny Śląsk. Mała ojczyzna dwóch narodów”. Choć obaj referenci odwoływali się do twórczości literackiej i publicystycznej wybranych autorów, to jednak wniesli wiele do rozważań typu teoretycznego. Pierwszy z nich zaproponował interesującą typologię modeli ojczyzny: państwowy (kiedy państwo utożsamiane jest z ojczyzną), etniczny (w którym o tym, gdzie jest ojczyzna decyduje elita danego narodu) oraz wartościujący (z dominującą kwestią współżycia i współdziałania zamieszkujących dany obszar społeczności). Drugi referent zaś przeprowadził inspirujące do dyskusji rozważania związane z modnym ostatnio i przez to nadużywanym terminem „mała ojczyzna”, ukazując go w dwóch wymiarach: wizji ludowych (rola mitów, stereotypów) oraz obrazów literackich (rola emocji, kwestia kraju dzieciństwa, raju utraconego itp.)

O zagadnieniu samoidentyfikacji, poszukiwaniach tożsamości narodowej, traktowały referaty: W. Dawidiuka (Łuck), J. Pargača i M. Tomadla (obaj z Pragi), R. Jeřábka (Brno) a także duża grupa tekstów poświęconych ludności śląskiej (I. Bukowska-Floreńska – „Pogranicze społeczno-kulturowe a problem integracji na Górnym Śląsku”, E. Kłosek – „Pograniczna identyfikacja etniczna śląskiej ludności rodzimej”, L. Kozolub – „Kultura rodzima mieszkańców wsi opolskiej a ich dylematy tożsamości narodowej”, w tym mieszkańców Zaolzia: M. Michalska, „Życie religijne ludności Zaolzia” i U. Kaczmarek, „Kultura pogranicza czyli o zdolności przetrwania – casus Zaolzia”).

Trzy modele szkoły mniejszościowej, szkoły na pograniczach, zaproponował Z. Jasiński (Opole). Są to: 1) szkoła przyczyniająca się do asymilacji;

2) szkoła przyczyniająca się do separatyzmu, wreszcie 3) szkoła przygotowująca do życia w wielokulturowości. Opowiadając się zdecydowanie za edukacją dwu- lub wielokulturową referent zilustrował swoje rozważania bogatym materiałem z Zaolzia i Śląska Opolskiego.

Referaty wygłoszone w trzecim dniu konferencji dotyczyły zagadnienia współżycia sąsiedzkiego. Pierwszy – „Obraz kontrolowany. Stereotypy sąsiadów w Europie Środkowo-Wschodniej” – wygłosił L. Dziegiel (Kraków). Autor nakreślił dominujący w ustroju socjalistycznym obraz obozu krajów „zaprzyjaźnionych” oraz sytuację społeczeństw wchodzących w jego skład, narodów żyjących w poczuciu stałego zagrożenia, manipulowanych i bezwolnych. Sytuacja ta stwarzała kalekie stereotypy przedstawicieli różnych narodów, wywoływała wzajemne animozje umiejętnie podsycane (m.in. przykład ludności tureckiej w Bułgarii w końcu lat osiemdziesiątych) lub wyciszane w zależności od sytuacji politycznej.

O „Koncepcjach ładu politycznego pogranicza Polski i Litwy w dziejach polskiej myśli politycznej” traktowało wystąpienie M. Boruty (Kraków), w którym wiele miejsca zajęły teorie dotyczące granicy polsko-litewskiej oraz odpowiedź na pytanie, na jakich zasadach powinno się ją, w myśl tych teorii, wyznaczać. Z tymi rozważaniami historycznymi korespondowały wyniki najnowszych badań etnologicznych zrealizowanych przez I. Kabzińską-Stawarz (Warszawa), przedstawione w referacie: „Granica między Litwą i Białorusią w odbiorze społecznym. Konsekwencje jej wytyczenia dla polskiej mniejszości narodowej pogranicza.” Referat oparty był na wynikach badań terenowych przeprowadzonych w latach 1992–1993 w wioskach białoruskich (Bieniakonie, Konwaliszki, Poleckiszki) oraz w leżących na Litwie Solecznikach.

Konferencję zamknął tekst M. Tracza (Kraków) „«Łacinnicy», «schizmatycy» i «mahometanie». Wyznaniowo-etniczna rywalizacja o prymat w Ziemi Świętej w XVIII-wiecznej relacji ks. Józefa Drohojewskiego”.

Dyskusje towarzyszące wystąpieniom dotyczyły przede wszystkim kwestii definicyjnych „pogranicza” a także kryteriów i trwałości owych specyficznych styków kulturowych, z czym korespondowała problematyka stale przecież trwających, żywych procesów narodotwórczych. Często powracał motyw konieczności kreowania typu Europejczyka obok potrzeby zachowywania odrębności charakterystycznych dla poszczególnych dzielnic i regionów. Generalnie zgadzano się, iż kategoria „mała ojczyzna” jest ostatnio nadużywana, że słowo to stało się swoistym „wytrychem” przy omawianiu różnych spraw związanych ze społecznościami lokalnymi czy regionalizmem. Wreszcie sprawa stereotypów i pytania: czy są one stałe i jakie mechanizmy kierują ich przemianami.

Od zakończenia II wojny światowej do końca lat osiemdziesiątych w tzw. krajach demokracji ludowej problemy narodowe i etniczne – w myśl panującej doktryny – oficjalnie nie istniały. Prawie wszystkie państwa były narodowościowo „czyste”. Nie było również mowy o konfliktach narodowościowych. Dopiero zmiana sytuacji ustrojowej doprowadziła do przywołania

owych kwestii, opadło wiele krępujących więzów politycznych i społecznych, o wielu sprawach można było mówić pełnym głosem. Okazało się, że nadal miejscami najbardziej zapalnymi są pogranicza. Dlatego dobrze się stało, że konferencja w Krakowie właśnie tej problematyce była poświęcona. Treść wygłoszonych referatów i zagadnienia poruszane w dyskusjach wykazały jej wieloaspektowość i pobudziły do rozważań teoretycznych. Z niecierpliwością będziemy oczekiwali wydania wygłoszonych tekstów i komunikatów.

Urszula Kaczmarek

II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „EKOLOGIA I FOLKLOR”,
ŁÓDŹ, 3–6 VI 1994 R.

W dniach 3–6 czerwca 1994 r. odbyła się w Łodzi druga edycja Międzynarodowej Konferencji „Ecology and Folklore”. Konferencję zorganizował Zakład Folklorystyki przy Katedrze Wychowania Muzycznego, Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. Komisarzem Naukowym Konferencji była prof. dr hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska. Obrady miały miejsce w nowym uniwersyteckim Centrum Konferencyjnym przy ul. Rogowskiej 26.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Jej celem było włączenie się do ogólnej naukowej dyskusji na tematy ekologiczne. Jako założenie przyjęto wskazanie przedstawicielom różnych dziedzin naukowych, zajmujących się tą problematyką, iż folklor – rozumiany przez nas jako bezpośrednia forma przekazu treści kultury oraz ekspresja zbiorowego światopoglądu – może stać się źródłem poznania stanu świadomości ekologicznej współczesnego społeczeństwa.

Problematyka konferencji skupiała się na dwóch podstawowych zagadnieniach: 1) folklor jako źródło wiedzy na temat świadomości ekologicznej współczesnego społeczeństwa; 2) współczesne zagrożenia ekologiczne a obraz kultury.

Wokół tych generalnych zagadnień poddano dyskusji następujące, bardziej szczegółowe, problemy: 1) kulturowe konsekwencje degradacji środowiska naturalnego; 2) współczesne katastrofy i choroby cywilizacyjne; 3) społeczne i kulturowe aspekty choroby AIDS; 4) problematyka relacji człowiek – natura – kultura; 5) odzwierciedlenie powyższych zjawisk kulturowych XX w. we współczesnym folklorze.

Problematyka drugiej edycji konferencji zainteresowała naukowców z wielu krajów Europy i świata, m. in. z Chorwacji, Jugosławii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Rosji, Łotwy, Niemiec i Norwegii, a także Kanady, Indii, Stanów Zjednoczonych i Peru.

Uczestników Konferencji powitały władze Uniwersytetu Łódzkiego w osobach prorektora prof. dr hab. Grzegorza Malinowskiego oraz Dziekana Wydziału Nauk o Wychowaniu, prof. dr hab. Ewy Marynowicz-Hetki.

W imieniu organizatorów powitała gości i wygłosiła referat inauguracyjny prof. dr hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska – Kierownik Katedry Wychowania Muzycznego i Zakładu Folklorystyki UŁ. Nawiązała ona do pierwszej edycji konferencji, która odbyła się w 1992 r. i do powstałej wtedy idei cyklicznych spotkań poświęconych temu tematowi. Zaznaczyła, iż współczesne, antropologiczne podejście do folkloru pozwala go traktować jako bezpośrednią formę komunikowania się ludzi w obrębie własnej kultury a jednocześnie jako ekspresję indywidualnego i zbiorowego światopoglądu. To podejście pozwala uznać folklor za źródło popularnej wiedzy o aktualnych problemach współczesnego świata i ludzkiego życia. W obrębie problemów nurtujących obecnie ludzi jest zagrożenie naturalnego środowiska oraz współczesne choroby i katastrofy. Utrata bezpośredniego kontaktu z naturą wpływa na pogorszenie się jakości życia jednostek i zbiorowości a rodząca się świadomość tego zjawiska wyraża się we współczesnym folklorze.

W pierwszym dniu obrad mieliśmy możliwość wysłuchania referatu prof. dr. Geralda Pociusa („Folklore and Ecology. Some General Problems”), który poruszył główne zagadnienia związków między człowiekiem, jego kulturą, wyrażaną w folklorze zarówno tradycyjnym, jak i współczesnym, a otaczającym go środowiskiem naturalnym. Dużą część pracy G. Pocius poświęcił współczesnym postawom i zachowaniom proekologicznym oraz roli folkloru w ich kreowaniu. Ms. Rachel Freeman („Lore and Land Liasons: Traditional Man/Land Relationships on the Isle of Lewis and their Position in the Contemporary Community”) oraz prof. dr Irena Bukowska-Floreńska („The Degradation of the Natural Environment at the Upper Silesia as a Source of Cultural Tradition and Folklore”), poświęciły swe wystąpienia problematyce tradycyjnych społeczności lokalnych różnych obszarów kulturowych i ich odniesieniom do najbliższego środowiska naturalnego i kulturowego.

W czasie sesji popołudniowej zaprezentowane zostały dwa referaty pokazujące współczesne grupy regionalne i narodowe w procesie przemian. Referat dr. Lucjana Cieślaka („Ecology and Folk Music”), wzbogacony prezentacją video, dotyczył współczesnej obrzędowości weselnej w regionie łowickim. Z kolei dr Zdenka Weber poświęciła swój referat („Far from the Eye but Deep in the Heart”) kulturze emigrantów chorwackich w Niemczech.

Referaty wygłoszone w następnym dniu konferencji dotyczyły współczesnej relacji człowiek – natura i jej kulturowych konsekwencji. W wystąpieniu prof. dr Anny Papamichael („Common Grounds between Folklor and Ecology”) oraz Valdisa Bistersa i Very Slinko („Nature and Culture Environment: Towards Interdisciplinarity in Environmental Education”) poruszono problem konieczności prowadzenia interdyscyplinarnych badań nad kulturowymi związkami człowieka z naturą oraz wykorzystania ich wyników w edukacji środowiskowej. Z kolei prof. dr hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska („Awareness of the Fears at the End of 20th Century”) i dr Marcin Piotrowski („Cultural Results of Chernobyl Disaster”) mówili o kulturowym zjawisku „świadomości strachu”, jego przyczynach i odzwierciedleniu w folklorze.

Sesja popołudniowa drugiego dnia obrad poświęcona była problematyce edukacji środowiskowej. W wystąpieniu Marii Łukowskiej („Ecology as the Contemporary Myth”) poddano krytyce treści edukacji środowiskowej rozpowszechniane przez rządowe organizacje ekologiczne. Referat Violetty Przerembskiej („Musical Folklore in the Environmental Education”) wraz z prezentacją video, poświęcony był polskim alternatywnym metodom edukacji muzyczno-środowiskowej. Z kolei Joachim Rudzki w swoim referacie („Ecological Folk Toys”) mówił o roli tradycyjnej, drewnianej zabawki ludowej we wstępnej edukacji środowiskowej.

Trzeci dzień obrad wypełniły dwa referaty o wyraźnym charakterze filologicznym. Pierwszy z nich, wygłoszony przez prof. dr Zoję Karanovic („Mythology of Plants in Serbian Lyric Folk Poetry”) dotyczył magicznej i mitycznej roli roślin w ludowej poezji serbskiej. Drugi, prof. dr. Demetrios Koutroubasa, ukazał rośliny jako mitologicznych bohaterów w klasycznej poezji łacińskiej. Sesję popołudniową tego dnia zajęła podsumowująca dyskusja, która prowadziła prof. dr Zoja Karanovic. Jednym z podstawowych wniosków, jaki pojawił się w toku dyskusji było stwierdzenie, iż różnorodność zaprezentowanych referatów wynikała z wielości i niejednoznaczności rozumienia definicji ekologii. I tak, część wystąpień ujawniała rozumienie biologicznej definicji ekologii, jako nauki badającej związki między organizmami żywymi, inna z kolei za punkt wyjścia przyjęła pojęcie „ekologii ludzkiej”. W pozostałej części głosów ujawniło się trzecie, tworzące się pojęcie ekologii jako ideologii, wynikających z niej postaw i zachowań oraz treści edukacyjnych.

Wyniki obrad II Międzynarodowej Konferencji „Ekologia i Folklor” zostaną opublikowane w oddzielnym wydawnictwie pokonferencyjnym dzięki pomocy finansowej Komitetu Badań Naukowych.

*Maria Łukowska,
Violetta Przerembska*

NOWE SPOJRZENIE NA MAŁE OJCZYZNY
I HISTORIĘ EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ.
Z OBRAD XV POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH,
GDAŃSK, 19-21 IX 1994 R.

Problematyka małych i wielkich ojczyzn dominowała w obradach XV PZHP.¹ Poświęcono jej jeden z trzech referatów wygłoszonych na wstępnej sesji plenarnej, 40 referatów przedstawionych na obradach czterech sekcji, jedno spotkanie panelowe i jedno z sześciu sympozjów. Większość

¹ W piśmie zapowiadającym Zjazd napisano, że „nicią przewodnią obrad będzie problematyka małych i wielkich ojczyzn, lokalnych (prywatnych) i narodowych, wychodząca naprzeciw zarówno przemianom zachodzącym w całej Europie, jak i nowej sytuacji naszej Ojczyzny”.

referatów odnosiła się do XIX i XX w. W ich treści mieściła się tematyka świadomości etnicznej, narodowej i regionalnej, więzi i wspólnot lokalnych, regionalnych, etnicznych, narodowych i państwowych, także zagadnienia idealizacji ojczyzn i sytuacji konfliktowych. Wystąpienia osadzone były głównie w realiach polskich oraz terytoriów sąsiadujących z polskim obszarem etnicznym (Ukraina, Białoruś i Litwa). Tylko w odniesieniu do starożytności i średniowiecza uwzględniono ogólnie inne obszary Europy. Fakt, że dla celów porównawczych nie sięgnięto choćby do przykładów z terenu Niemiec i Włoch, gdzie partykularyzm był dominującą zasadą porządku społecznego i politycznego aż po drugą połowę XIX w., wydaje się zastanawiający, gdyż wskazywać by mógł m.in. na słabe zainteresowanie w naszych ośrodkach historycznych tym doniosłym w dziejach Europy zjawiskiem poza najbliższym nam obszarem.

Serię referatów na omawiany temat otworzył na sesji plenarnej prof. J. Bardach, mówiąc o wieloszczeblowej świadomości narodowej na litewsko-ruskich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od XVIII do XX w. Zwrócił on uwagę głównie na przedstawicieli warstw elitarnych, którzy na tym obszarze identyfikowali się na ogół z narodem polskim. Niektórzy uważali się też częściowo za Litwinów (jak J.I. Kraszewski) lub głównie za nich (jak O. Miłosz czy M. Romer), rzadziej za Białorusinów lub Białorusinów i Polaków. Problematyka ojczyzn i zjawisk z nimi związanych była następnie przez półtora dnia przedmiotem referatów i dyskusji na posiedzeniach sekcji.

Sekcja 1, dotycząca starożytności, miała w programie 8 referatów. Wśród nich na szczególną uwagę historycznie zorientowanego etnologa zasługiwać mogły: „Mała i wielka patria w starożytności grecko-rzymskiej – polis i imperium” (prof. T. Kotuła), „Mała ojczyzna w świetle tzw. długiego i krótkiego wymiaru historii” (prof. S. Mrozek), „«Ojczyzny» plemion barbarzyńskich okresu wędrówki ludów” (prof. M. Salamon).

Program sekcji 2 był sformułowany raczej ogólnie: „Uniwersalizmy, separatyzmy i partykularyzmy w średniowieczu”. Uwagę etnologa mogły tu zwrócić trzy referaty: „Uniwersalizm, separatyzm, partykularyzm – trzy szczeble więzi ideologicznej i terytorialnej” (prof. J. Strzelczyk), „Integracyjna rola parafii” (ks. prof. A. Weiss) oraz „Polskie partykularyzmy dzielnicowe” (prof. J. Powierski, prof. B. Śliwiński).

Dyskusja panelowa podczas obrad sekcji 3, której temat został określony jako „Małe ojczyzny w dawnej Rzeczypospolitej. Autonomia narodowa i religijna (wiek XVI–XVIII)”, dotyczyła zjawisk, jakie po części miały dotrzeć do XIX a nawet XX w. warunkując także pewne zjawiska z zakresu kultury ludowej. Moderatorem tej dyskusji był prof. J. Gierowski.

Bliższą nam rzeczywistość przedstawiały obrady sekcji 4 i 5, dotyczące XIX i XX w. Z referatów sekcji 4 zainteresować mogły tematy większości z nich: „Pojęcie ojczyzny w świadomości Polaków XIX w. Problemy badawcze” (dr hab. T. Kizwalter), „Świadomość ogólnonarodowa – świadomość partykularna. Dylematy polskie XIX w.” (prof. A. Barszczewska-Krupa),

„Wielkie i małe ojczyzny w literaturze pięknej” (prof. S. Frybes), „Wielkie i małe ojczyzny na różnych krańcach ziem polskich” (prof. M. Czapliński, prof. T. Kulak, dr Z. Fras), „Kształtowanie się mentalności Pomorzan w XIX w.” (prof. J. Borzyszkowski), „Syberia – ojczyzną Polaków” (dr J. Skarbek), „Identyfikacja narodowa na Ukrainie – wybór ojczyzny” (prof. N. Jakowlenko, mgr M. Filipowicz).

Podobnie interesująco przedstawiały się referaty sekcji 5 – wiek XX (po II wojnę światową): „Kresowe ojczyzny Polaków” (prof. W. Wrzeński), „Śląska a polska ojczyzna Górnolązaków” (prof. M. Wanatowicz), „Pojęcie ojczyzny w świadomości Niemców na Śląsku” (prof. T. Kulak), „Europejskość Polski zachodniej w świadomości jej mieszkańców” (prof. B. Okoniewska), „Ludność niemiecka na zachodnich i wschodnich terenach II Rzeczypospolitej, jej świadomość narodowa i różnice kulturowe” (prof. P. Hauser), „Świadomość narodowa ludności ukraińskiej w Galicji wschodniej” (dr C. Partacz), „Wielka i mała ojczyzna w świadomości ludności ukraińskiej województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej” (prof. M. Papierzyńska-Turek), „Żydzi galicyjscy w poszukiwaniu ojczyzny” (dr T. Gąsowski), „Mała i wielka ojczyzna Polaków wileńskich” (dr hab. J. Jurkiewicz), „Pojęcie ojczyzny w świadomości Litwinów na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym” (dr B. Makowski).

Do tematyki tej nawiązywało także sympozjum III, pod nazwą: „Swoi, inni, sąsiedzi, współobywatele”, z referatami: „Uwarunkowania świadomości narodowej polskich górników w Zagłębiu Ruhry przed I wojną światową” (prof. J.J. Kulczycki), „Tożsamość narodowa i regionalna” (prof. E. Nowicka), „Mniejszości narodowe w kraju i na obczyźnie” (dr M. Sobańska-Bondaruk), „Regionalizm w nauczaniu historii” (prof. A. Zielecki).

W dyskusji podczas obrad sekcji 5 największe zainteresowanie wzbudziły sprawy ukraińskie, choć były bezpośrednio przedmiotem tylko 2 z 13 przedstawionych na niej referatów. Szczególnie godne uwagi były wypowiedzi prof. prof. K. Dunin-Wąsowicza i W. Najdusa, którzy przypomnieli dążenia strony polskiej i rosyjskiej do utrzymywania narodu ukraińskiego w sytuacji podporządkowania i dyskryminacji, w sytuacji obywateli drugiej kategorii, ograniczanie możliwości rozwoju ukraińskiej oświaty i nauki (brak choćby jednego ukraińskiego uniwersytetu, zmniejszanie liczby szkół ukraińskich) a także kultury. Mówiono też o micie Lwowa i polskiej misji cywilizacyjnej na wschodzie, o mityzacji Kresów wschodnich, także o zróżnicowaniu postaw wśród polityków oraz ludności ukraińskiej i polskiej, przejawach bliskiego (zwłaszcza na wsi) współżycia i współpracy i in. Wskazywano na potrzebę nowego spojrzenia na historię Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich oraz na sprawy narodowościowe polsko-ukraińskiego, rozległego, pogranicza.

Z problematyki pogranicza polsko-niemieckiego na uwagę zasługiwały sprawy pojmowania małej ojczyzny przez Niemców śląskich (Heimat i engere Heimat, jakby „ojczyzna powiatowa”) oraz swoisty stosunek Ślązaków polskich do swej śląskiej ojczyzny, a z drugiej strony do Niemców

i Niemiec oraz do Polaków i Polski. Stwierdzano także, że więcej uwagi należałoby poświęcić badaniu współzycia ludności na zróżnicowanych etnicznie obszarach polskich i sąsiednich. Dodać tu można uwagę, że problematyka współzycia była marginalnie uwzględniana w dawniejszych badaniach etnograficznych, lecz szereg publikacji oraz materiałów terenowych zawiera liczne wiarygodne i cenne wzmianki na ten temat, warte wykorzystania przez etnologów i przez historyków.

Referaty i dyskusja podczas obrad sekcji 3, 4 i 5 były dobrym wprowadzeniem do tematu sympozjum I: „Historia Europy Środkowo-Wschodniej”. Prowadził je wybitny mediewista prof. J. Kłoczowski przy współudziale dwóch specjalistów z zakresu historii nowożytnej, profesorów uniwersytetów amerykańskich – A. Kamińskiego i P. Wandycza. Prof. Kłoczowski przypomniał m.in. sprzeciw naszego wybitnego historyka O. Haleckiego wobec dychotomicznego dzielenia Europy i jej historii na Europę Zachodnią, tę „prawdziwą”, oraz Europę Wschodnią, słowiańską, z przymieszką innych, małych i mniej ważnych narodów, dla niektórych jakby azjatycką. Opublikowana w 1950 r. książka O. Haleckiego, ukazująca odrębne, specyficzne cechy i problemy Europy Środkowo-Wschodniej, ukaże się wkrótce po polsku. Odegrała ona już poważną rolę w zmianie punktu widzenia na historię Europy w krajach zachodnich. Podobną wymowę miała znacznie późniejsza książka węgierskiego historyka J. Szücsa, *Les trois Europes*, opublikowana z przedmową F. Braudela. Świadomość trójdzielności Europy staje się coraz wyraźniejsza. Jej część środkowo-wschodnia wyróżnia się m.in. od dawna największym na naszym kontynencie zróżnicowaniem etnicznym, religijnym i kulturowym. Dominujące w przeszłości znaczenie miały na tym obszarze dwa państwa wieloetniczne – Rzeczpospolita polsko-litewska i Węgry, których miejsce częściowo zajęła później wielonarodowa monarchia austro-węgierska.

Wskazywano, że potrzebny jest inny niż dawniej punkt widzenia historii Rzeczypospolitej, która nie może być utożsamiana z historią Polski; czynił to szczególnie ciekawie prof. Kamiński. Na terenie tej Rzeczypospolitej wytworzył się jednak pod wpływem polskim swoisty stosunek do ojczyzny i państwa, gdzie duże znaczenie miało poczucie wolności obywateli różnych języków i różnych wyznań, szlachty a także mieszczaństwa. Marginalnie tylko poruszano sprawy chłopów, którzy stanowili ogromną i podstawową część późniejszych narodów ukraińskiego i białoruskiego, a także sprawę ich poddaństwa w stosunku do szlachty – obywateli innego przeważnie od nich wyznania i narodowości – oraz związanych z tym konfliktów. Nowe opracowanie historii Europy Środkowo-Wschodniej przygotowywane jest już do wydania przez działający w Lublinie międzyuniwersytecki Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Dla lepszej koordynacji studiów nad problematyką tej części Europy zamierzone jest utworzenie federacji uniwersytetów Europy Środkowo-Wschodniej z ośrodkiem w Lublinie. Godne uwagi etnografów i etnologów może być to, że we wspomnianym opracowaniu dziejów Europy Środkowo-Wschodniej kładzie się nacisk na historię społeczeństw i ich

kultury, w związku z czym wykorzystuje się także źródła i opracowania etnograficzne. Dodać można, iż z tej nowej perspektywy historii Europy Środkowo-Wschodniej sprawy tzw. Kresów wschodnich Polski mogą się ukazać w bardziej właściwym świetle także szerszym kręgom polskiego społeczeństwa.

Wspomnieć tu jeszcze trzeba o temacie sympozjum VI, bliskim od dawna także etnografii i etnologii: „Przemiany społeczne a model rodziny i pozycja w niej kobiety w Polsce na tle porównawczym.” Z przedstawionych tam 12 referatów i komunikatów warto wymienić przynajmniej trzy: „Model rodziny chłopskiej na ziemiach polskich w końcu XIX i na początku XX w.” (dr W. Mędrzecki), „Przemiany rodziny chłopskiej na Śląsku w XVIII-XIX w. a model rodziny protoindustrialnej” (prof. Z. Kwaśny), „Rodzina wiejska w Polsce w latach 1948–1956. Elementy ciągłości i zmian” (dr D. Jarosz)².

Treść referatów i dyskusji XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich ma się ukazać drukiem w niedługim czasie³. Większość z nich zasługuje na uwagę etnologów, zajmujących się zagadnieniami zróżnicowania kulturowego Europy, w tym zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej ostatnich stuleci.

Edward Pietraszek

V MIĘDZYNARODOWA SESJA
„DUCHOWOŚĆ NARODÓW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ.
EROS I THANATOS”, CZ. III, LUBLIN, 24–27 KWIETNIA 1995 R.

Podobnie jak dwa poprzednie Spotkania, trzecia (i ostatnia) Sesja z cyklu „Eros i Thanatos” stała się okazją do interdyscyplinarnej i interetnicznej dyskusji o problemach miłości, życia i śmierci, ich przejawach i sposobach wyrażania w kulturze¹. Referat wprowadzający wygłosił Jerzy Prokopiuk z Warszawy. Tak jak przed rokiem, tematem jego wystąpienia była antropozofia steinerowska. Tym razem wykład poświęcony został antropozoficznej wizji śmierci (na poprzednim Spotkaniu była mowa o koncepcji miłości). Referat wywołał ożywioną dyskusję, która wykazała, że antropozofia

² Tematy pozostałych sympozjów: II – Archiwistyka i nauki pomocnicze historii”, IV – „Walka zbrojna o niepodległość i suwerenność państwa polskiego w latach 1794–1945”, V – „Partykularyzm a unifikacja prawa w Polsce (XV-XX w.)”, VII – „Mentalność mieszkańców Gdańska w XVI–XVIII w.”, VIII – „Insurekcja Kościuszkowska”. Tematem sekcji 6 (panel) było natomiast powstanie i początki „Polski Ludowej”.

³ Organizatorzy Zjazdu nie zapewнили niestety jego uczestnikom choćby streszczeń referatów, wypada więc czekać na druk całości, aby uzyskać wyobrażenie o bogactwie przedstawionych spraw i problemów.

¹ Informacje o poprzednich Spotkaniach z cyklu „Eros i Thanatos” zamieściłam w t. 37:1993, z. 2 oraz w t. 38:1994, z. 1–2 „Etnografii Polskiej”.

steinerowska została przyjęta czy też odczytana jako sposób wyjaśniania rzeczywistości, poszukiwania prawdy o „tamtym świecie” i relacjach między żywymi a zmarłymi. Trudno jednak – moim zdaniem – powiedzieć, na ile sposób ten jest użyteczny. Nasuwa się ponadto podstawowe pytanie, czy mamy tu do czynienia z koncepcją zasługującą na miano nauki, czy też raczej z jedną z wielu wizji „tamtego świata”, którą należałoby traktować podobnie jak ludowe wyobrażenia o życiu i śmierci. Trudno też stwierdzić, na jakich podstawach opiera się antropozofia i na ile prowadzone przez jej reprezentantów doświadczenia, o których ogólnikowo wspominał J. Prokopiuk, można uznać za wiarogodne, a co za tym idzie – użyteczne jako źródło i narzędzie badawcze.

Po raz pierwszy podczas spotkań z cyklu „Eros i Thanatos” bardzo mocno został zaakcentowany „wątek chrześcijański”, bez którego nie można w ogóle mówić o duchowości narodów mieszkających na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Tematem dwóch wystąpień była chrześcijańska idea miłości. Zasadniczą część swego referatu poświęcił jej Stasys Juknevičius z Wilna („Miłość jako przewyciężenie śmierci”). Słynna książka Jana Pawła II *Przekroczyć próg nadziei* posłużyła mi natomiast za punkt wyjścia do omówienia istoty chrześcijańskiej idei Miłości/życia i śmierci. Stała się też okazją do kilku ogólniejszych uwag, związanych m.in. z koncepcją ofiary, z charakterem związków między życiem i śmiercią w wierzeniach religijnych i w kulturach ludowych, ze sposobem pojmowania i wyrażania miłości Boga i człowieka, z postacią Chrystusa jako uobecnienia i uosobienia starogreckiej idei erosa, tj. siły wyłonionej z Chaosu i spajającej wszechświat, i in.

Ożywioną dyskusję wywołało ciekawe i piękne w formie wystąpienie Władysława Panasa z Lublina zatytułowane „Bruno Schulz – przeciw śmierci”. W. Panas scharakteryzował specyficzne środki wyrazu, za pomocą których artysta tworzył swój świat na granicy życia i śmierci, rzeczywistości nie całkiem żywej, ale jeszcze nie do końca umarłej. Centralne miejsce zajmują w tym świecie manekiny, figury woskowe, lalki itp. postacie ożywiane, kreowane, nie w pełni żywe, niedokończone, jak istoty demoniczne. Zdaniem J. Kolczyńskiego, postaci manekina można poszukiwać także w innych przestrzeniach kulturowych: kulturze ludowej, masowej, malarstwie... Jadwiga Mizińska natomiast zauważyła, że w literaturze polskiej swoistym manekinem jest Chochół. Dodała także, że różne kultury wypracowały pewne sposoby łagodzenia wizji śmierci jako kresu życia, powołując do istnienia formy przejściowe, byty kalekie, zjawy i upiory, które nie są już żywe, ale też nie całkiem umarły, dają się bowiem usłyszeć, zobaczyć. Jej zdaniem ponadto, od kilku lat jesteśmy świadkami specyficznego zasypywania przepaści między życiem i śmiercią. Przykładem są dyskoteki, gdzie tańcząca młodzież naśladuje martwe mechanizmy.

Próba połączenia życia i śmierci na gruncie nauki jest natomiast koncepcja esthesis sformułowana przez A. Greimasa. Poświęcone jej było wystąpienie Eugenijusa Aliszanki z Wilna, ilustrowane wybranymi przykładami

z literatury światowej. Przedmiotem referatu Vytautasa Beranisa z Wilna była natomiast mitologizacja wydarzeń historycznych i kreacja specyficznej wizji bohatera, znajdującego się w sytuacjach ekstremalnych. Zagadnienie to omówiono na przykładzie twórczości partyzantów litewskich z okresu II wojny światowej i powojennego.

Połączenie miłości, życia i śmierci ma często charakter obrzędowy. Spektakularnym przykładem jest pogrzeb młodego mężczyzny lub młodej kobiety, którzy zmarli w stanie bezzennym. Obrzędowi temu nadaje się pewne cechy wesela. O zjawisku tym mówiła Anna Kowalska-Lewicka z Krakowa, przytaczając wyniki własnych badań, przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych w południowej Polsce, oraz przykłady z literatury słowiańszczyzny. Wśród atrybutów i zachowań mających imitować wesele wymieniła ona m.in.: ubieranie zmarłego w strój ślubny, zakładanie mu na palec obrączki z wosku, odprowadzanie na cmentarz przez drużbów, którzy niosą różgę weselną lub korowaj, urządzenie stypy mającej charakter zabawy weselnej i in. Wystąpienie A. Kowalskiej-Lewickiej nosiło tytuł „Dla bezzennych niebios są zamknięte”. Jej zdaniem, upodobnienie pogrzebu panny lub kawalera do wesela ma im zapewnić pomyślność na „tamnym świecie”. Dzięki temu obrzędowi stają się oni pełnoprawnymi członkami społeczności funkcjonującej „na tamnym świecie” podobnie jak społeczność żywych i rządzącej się tymi samymi prawami. Autorka nie podała natomiast ludowych interpretacji wspomnianego zwyczaju lub poszczególnych zachowań. Jej informatorzy bowiem – jak wyjaśniła – powoływali się wyłącznie na tradycję. Doskonale też godzili dawne obrzędy ludowe z katolicyzmem.

O współwystępowaniu życia, miłości i śmierci można również mówić na przykładzie muzyki towarzyszącej obrzędom i innym sytuacjom mającym istotne znaczenie dla jednostki lub grupy. Zdaniem Ihora Macijewskiego z Sankt Petersburga, w kompozycji muzycznej można wyróżnić trzy poziomy (tekst, nadtekst i podtekst), na których odbywa się przekaz treści występujących w kulturze danego etnosu i w różnym stopniu uświadamianych sobie przez jej członków. Grając na rozmaitych instrumentach ludowych (telenki, drumla, zuzula, swirył, dwojan) I. Macijewski znakomicie wykazał w jaki sposób, za pomocą pewnych kompozycji melodycznych, przekazywane są określone komunikaty. Odpowiednio skomponowana i zrozumiała tylko dla wtajemniczonych melodia może być np. formą miłosnego wyznania, zaproszenia na spotkanie, dialogu prowadzonego przez zakochanych. Muzyka pełni też funkcje magiczne. U ludów słowiańskich np. gra na zuzuli, przypominająca głos kukulki – reprezentantki „tamtego świata”, miała sprzyjać rozwojowi dziecka. Wierzono bowiem, że siła śmierci jest konieczna dla życia. Muzyka miała też rozbudzić uczucie miłości do wybranej osoby. I. Macijewski podkreślił, że ta sama melodia może występować w różnym kontekście, pełniąc zbliżone funkcje. Na Huculszczyźnie np. podobną melodię grał pasterz kóz, by wypasane przez niego zwierzęta były spokojne, i nuciła matka kołysząca dziecko do snu uspakajając je, a jednocześnie

wierząc, że odrodzi się ono ze snu, tj. śmierci, do życia. Melodia towarzysząca na ogół pogrzebom grana była natomiast zwierzętom, by spowodować ich wzrost. W różnych rejonach Słowiańszczyzny podobne melodie gra się podczas wesela i po śmierci człowieka, co potwierdza strukturalną jedność tego rodzaju obrzędów.

Zygmunt Pucko z Krakowa, w referacie pt. „Terapeutyczny aspekt uprawiania filozofii”, przypomniał kilka prób zdefiniowania zjawiska śmierci, które podejmowali filozofowie od starożytności do czasów współczesnych. Celem tych prób było nie tylko nazwanie istoty śmierci. Przede wszystkim bowiem miały one prowadzić do jej oswojenia i wykreowania jako pewnej wartości. Jak słusznie zauważyła A. Kowalska-Lewicka, to do czego doszli różni filozofowie jest zjawiskiem powszechnym w kulturze ludowej, gdzie człowiek oswaja się ze śmiercią od dziecka i uważa ją za zwykły, akceptowany, porządek rzeczy.

Oswajaniu współczesnego człowieka z problemem śmierci służą natomiast środki masowego przekazu. Wniosek ten nasuwał się podczas referatu Jadwigi Pstrusińskiej z Krakowa, noszącego tytuł „Thanatos we współczesnej prasie polskiej (1994–1995)”. Autorka zwróciła uwagę na nasycenie treści gazet problematyką śmierci. Na podstawie przeglądu zawartości rocznika kilku tytułów czasopism wyodrębniła ona szereg zagadnień, które świadczą o przenikaniu Thanatosa za pośrednictwem tego typu mediów do naszej rzeczywistości.

Według J. Kolczyńskiego, można się zastanowić, czy wyraźne dziś zainteresowanie mass mediów śmiercią nie jest odpowiedzią na odwieczną fascynację części ludzkości tym zjawiskiem. Być może współczesne media, w odmienny niż niegdyś sposób, po prostu pozwalają człowiekowi zobaczyć to, co istniało zawsze i w każdej kulturze...

Zabijanie, fascynacja śmiercią, może być – zdaniem Romana Kisia ze Lwowa, częścią tzw. efektu hiperkompensacji. Można o nim mówić m.in. na przykładzie rozpadu imperium radzieckiego. Oprócz wspomnianego efektu, wynikiem rozpadu tej struktury są także: „fiasko etatyzmu”, kryzys identyczności i frustracja. Zjawiska te składają się z kolei na „model narcyza”, którego cechą jest narzucanie innym własnej wizji świata i szukanie rekompensaty (kompensacji) za frustrację wywołaną przez kryzys państwa i kryzys nacji. Poszukiwania te przybierają najczęściej formę agresji. Związek między narcyzmem i agresją widać obecnie najlepiej, według R. Kisia, na Kaukazie, gdzie nie tylko dokonuje się masowego ludobójstwa lecz także „satanizuje” miejscową ludność, przypisując jej rozmaite cechy negatywne. Wystąpienie R. Kisia nosiło tytuł: „Narcyzm «wielkiego państwa» i jego thanatologiczne korelaty (wojna w kontekście kryzysu identyczności)”.

Według J. Mizińskiej, termin „narcyzm” nie jest odpowiedni w odniesieniu do państwa radzieckiego. Klasyczny Narcyz nie zwraca bowiem uwagi na innych, nie może więc działać na nich destrukcyjnie. Moim zdaniem natomiast, R. Kiś poruszył bardzo ważny problem zmian tożsamości u osób

określonej narodowości w warunkach rozpadu państwa wielonarodowego. Powinien był jednak omówić go szerzej, co umożliwiłoby zarazem ukazanie różnic w zachowaniach i postawach mniejszości mieszkających na terenie d. Związku Radzieckiego. R. Kiś uniknąłby też zarzutu jednostronnego ujęcia problemu (zwrócili na to uwagę np. I. Maciejewski i Miłosz Gałecki).

Zdaniem Grzegorza Kuprianowicza, nasuwa się szersze pytanie: jak funkcjonują eros i thanatos w systemach totalitarnych XX w. Według niego, więcej miejsca pozostawia się tu śmierci niż miłości. Śmierć zostaje zde-sakralizowana, ma charakter masowy, nie zawsze też jest opozycją wobec erosu. Jak natomiast zauważył Jauhien Szuniejka z Mińska, na Białorusi w czasach istnienia ZSRR istniały wyraźne obszary, np. film, malarstwo, gdzie eros stanowił tabu. Przekonywano natomiast ludzi, że śmierć jest końcem istnienia, trzeba więc korzystać z życia, pić, bawić się.

Wiele osób uczestniczących w dyskusji podkreślało, że w trakcie Spotkania dotykano często zagadnień należących do sfery wyobraźni, uczuć, emocji, instynktów (połom wyobraźni, na których obecna jest miłość i śmierć poświęcił odrębny tekst M. Gałecki). Według J. Szuniejki, zorganizowanie konferencji, podczas której porusza się tego typu kwestie byłoby niemożliwe w praktycznie myślącej Europie zachodniej. Według I. Maciejewskiego natomiast, napięcia między instynktem życia jednostki i grupy oraz lękiem przed śmiercią są niezbędne dla kultury, dla procesu tworzenia. Zdaniem Haliny Tawłaj zaś, niektórzy spośród współczesnych badaczy, np. etnomuzykologów, boją się wyjść poza etap gromadzenia materiałów, ich klasyfikacji (pod kątem rytmiki, struktury, kompozycji i in.), by sięgnąć do mitów, wyobraźni ludowej, boją się nawet mówić o instynkcie życia i śmierci, a przecież są to fundamenty kultury tradycyjnej. J. Kolczyński zwrócił natomiast uwagę, że świat archaicznej wyobraźni jest światem, w którym żyjemy, noszącym w sobie warstwy symboliki, pewne tradycje. Świat ten trzeba „uruchamiać” i chronić. Trzeba też przekazywać go następnym pokoleniom.

Podczas dyskusji zastanawiano się również nad metodami badania zagadnień życia, miłości i śmierci, a także nad postawami naukowców wobec tych problemów badawczych. Podkreślano zarazem ogromną rolę lubelskich Spotkań w wymianie informacji między przedstawicielami różnych krajów i dyscyplin, w kruszeniu murów istniejących przez dziesiątki lat między sąsiednimi państwami i republikami.

Mówiąc o Konferencji zorganizowanej przez Fundację „Muzyka Kresów” oraz Ośrodek Badań Muzykologicznych i Kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej należy dodać, że Spotkania z cyklu „Eros i Thanatos” są tylko jedną z wielu form działalności tych instytucji. W 1995 r. odbędzie się jeszcze np. I Ogólnopolskie Forum „Kontynuacja tradycji”, z udziałem pedagogów i instruktorów muzycznych, realizujących swoje programy edukacyjne przy wykorzystaniu muzycznego folkloru dziecięcego i lokalnych tradycji kulturowych, oraz Festiwal Muzyka Utracona – „Archaiczne pieśni Bałtów i Słowian”. Na 1996 r. zaplanowano natomiast

międzynarodową sesję pn. „Kultura tradycyjna a świat dziecka”, V Międzynarodowe Sympozjum „Muzyka ludowa Europy Środkowo-Wschodniej – Muzyczny folklor dziecięcy”, VI Międzynarodowe Sympozjum „Muzyka Ludowa Europy Środkowo-Wschodniej – Śpiew archaiczny”. Ma się również odbyć kolejne Spotkanie z cyklu „Duchowość narodów Europy Środkowo-Wschodniej”. Jego przedmiotem będzie tym razem problem zła².

Za każdym dziełem kryje się zawsze jakiś człowiek. Fundacja „Muzyka Kresów” oraz wspomniany Ośrodek nie istniałyby i nie miały tak imponujących efektów gdyby nie Monika Mamińska i Jan Bernad – pełni pomysłów, energii, obdarzeni niespożytymi siłami i wyobraźnią, znakomici organizatorzy, z uporem i radością realizujący swe marzenia. W niezmiernie trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się dziś nauka, kultura, organizacje społeczne itp., działalność tych dwojga jest prawdziwym fenomenem i znakomitą przykładem, jak wiele można osiągnąć mimo wszystko, wbrew ogólnej beznadziei, czy dążeniom niektórych środowisk do deprecjacji i zniszczenia naszego dziedzictwa kulturowego.

Jak mi wiadomo, M. Mamińska i J. Bernad przymierzają się do publikacji tekstów zaprezentowanych przez uczestników kolejnych Spotkań z cyklu „Eros i Thanatos”. Mam nadzieję, że w swym uporze i konsekwencji działania zrealizują również ten zamiar.

Na zakończenie wypada tylko wspomnieć, iż Sesję sponsorowali: Fundacja im. Stefana Batorego, Fundacja Kultury oraz Urząd Miejski w Lublinie.

Iwona Kabzińska-Stawarz

„PO PROSTU – W BIAŁORUSKICH WIOSKACH 1993–1994”

W dniach 13–30 marca 1995 r. można było obejrzeć w Pałacu Kazimierzowskim na Uniwersytecie Warszawskim wystawę fotografii z Białorusi, zatytułowaną „Po prostu – w białoruskich wioskach 1993–1994”. Wystawa była rezultatem dwuletnich badań terenowych, jakie prowadziła w rejonie ludzkim na Grodzieńszczyźnie grupa studentów Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Kończyła się praca w grupie laboratoryjnej i wyjazdy na Grodzieńszczyznę. Wiedzieliśmy, że zebrane przez nas materiały powędrują do szuflad w archiwum Katedry, do których rzadko kto zagląda, a zdjęcia zobaczy tylko kilka osób. W tekstach podsumowujących nasze badania mogliśmy przekazać tylko część swoich doświadczeń z Białorusi¹. Żal. Dla nas nie

² Na podstawie broszury pt. *Kontynuacja tradycji*, wydanej przez Fundację „Muzyka Kresów” i Ośrodek Badań Muzykologicznych..., Lublin 1995, s. 5–6.

¹ Opracowanie badań, w postaci 8 tekstów i wyboru materiałów, zostało złożone do druku w „Polskiej Sztuce Ludowej. Kontekstach”.



Ryc. 1. Serafiny, Białoruś

Fot. K. Dołęgowska, 1993

były to rutynowe badania etnograficzne. Debiutowaliśmy w roli „etnografów w terenie”. Kiedy wiosną 1993 r., uzbrojeni w dyktafony, aparaty fotograficzne i kwestionariusze, pojechaliśmy po raz pierwszy w okolice Lidy, wcale nie czuliśmy się pewnymi siebie badaczami.

Zdjęcia, które znalazły się na wystawie, były w większości amatorskie. Robiliśmy je dla siebie, bez zamiaru prezentacji. Tak więc pokazanie ich, razem z fragmentami naszych rozmów z ludźmi, nie miało być dokumentacyjnym aneksem do badań. Chcieliśmy zrobić zwyczajną wystawę, którą moglibyśmy pokazać nie tylko gościom Pałacu Kazimierzowskiego, ale również naszym przyjaciołom z białoruskich wiosek. Wszystko, co najważniejsze, zdarzyło się przecież w czasie spotkań z nimi.

Wystawę nazwaliśmy „Po prostu”.

„Jakim językiem się tutaj mówi?” – pytaliśmy w pierwszych rozmowach. „Po prostu. Tu w wiosce to wszyscy po prostu. U nas wioska mieszana. I polskie, i ruskie, i wszystkie...”; „No, po prostu... Po prostu, no to po prostu, mówi się po prostu, ot my tak haworim, tak o, jak jest, prostymi słowy. I polskie słowo, i prawosławne, wot takije słowa”.

Oglądając wystawę, można było zobaczyć drogę, którą przeszliśmy. Od samego początku – od rozłożenia mapy i wskazania miejsca: „Tu jedziemy”. Rejon lidzki. Kołchoz imienia Czapajewa w Wawiórcie (parafia katolicka), sowchoz Małe Możejkowo (parafia prawosławna), wioska litewska Pielasa, okolica szlachecka Surkonty, wioska polska, wioska ruska, wioska mieszana...



Ryc. 2. „Hlykalniki” (kołędnicy wielkanocni), Radziwoniszki, Białoruś

Fot. K. Dołęgowska, 1994

Drogi. „Szosza” grodzieńska, trakt z Feliksowa do Radziwoniszek, leśna ścieżka między Papiernią a Roubami... Rozległe aż po horyzont kolchozowe pola. Krzyże katolickie i prawosławne.

Wejście do wsi. Pierwsi ludzie, którzy wyglądają przez okna i zza płotów, ciekawi kim jesteśmy i czego chcemy. Zaproszenie na podwórko, do domu. Na obiad, na nocleg. Potem wracaliśmy do tych samych wiosek – już jako dobrzy znajomi, niemalże członkowie rodzin; przyjeżdżaliśmy na święta i po prostu w odwiedziny.

Ludzie wiedzieli, że wrócimy, czekali. Kiedy byliśmy tam ostatnim razem, Babka Maryja z Krasnowców, po pół roku niewidzenia się, przywitała nas: „Przecież mieliście być wczoraj. Chodźcie szybko! Obiad stygnie!”

Właśnie dzięki temu było możliwe wszystko to, co rasowy etnograf nazywa obserwacją uczestniczącą. Braliśmy udział w nabożeństwach w kościele i cerkwi. Byliśmy na ślubach i pogrzebach, na weselu, na listopadowych katolickich zaduszkach i wiosennych prawosławnych „dziadach”, zwanych Radaunicą. Na święta Paschy, po *wsiunocznej* w cerkwi, razem z *hlykalniki* chodziliśmy po wielkanocnej kołędzie. W innej wsi wspólnie ze śpiewakami pogrzebowymi czuwaliśmy przy zmarłym, śpiewając żałobne pieśni, które śpiewacy pieczołowicie spisują w specjalnych zeszytach. To wszystko pokazywały zdjęcia, cytaty z rozmów, nagrania pieśni.



Ryc. 3. „Budzicie mienia wspominać. Może paczujecie, pamru, to budzicie Bohu malicca, choć choć pierachriście sia za mienia. Jak umiejecie. Pa polsku, pa rusku, wsio rawno. Boh adzin. I usio adno.” Kasia z p. Janiną Feliksową

Fot. K. Dołęgowska, 1994

„My studenty iz Warszawy, z uniwersyteta, istoriu izuczajem” – przedstawialiśmy się. „Zbieramy folklor, stare takie historie, i inne takie różne” – próbowaliśmy wytłumaczyć nasze zadanie. Tytuł kwestionariusza brzmiał: „Stosunki etniczne”, a naszym celem było dowiedzieć się, kto jest kim w rejonie ludzkim. Mieliliśmy robić wywiady, szukać informatorów... Jadąc, wiedzieliśmy, że nasz teren to pogranicze wyznaniowe (prawosławno-katolickie), narodowościowe i językowe (polsko-białorusko-litewskie). W głowach mieliśmy gotowe terminy i odpowiadające im rubryki. Należało jeszcze tylko znaleźć właściwe odpowiedzi, i już wiedzielibyśmy wszystko.

Na miejscu bardzo szybko przekonaliśmy się, że nic tu nie jest takie, jak nam się wydawało. Musieliśmy zaczynać wszystko od nowa. Poznać język naszych rozmówców. Nauczyć się mówić gwarą białoruską, czyli po prostu. Przede wszystkim jednak zrozumieć język pojęć, które tworzą ich obraz świata.

Okazało się na przykład, że kluczowe dla nas pojęcie „narodowość” w ogóle tam nie funkcjonuje. Zamiast tego używa się słowa „nacja”, które

nie jest jednak dokładnym odpowiednikiem „narodowości”. Nacja przeważnie utożsamiana jest z wiarą. Nasi rozmówcy, pytani czy nacja i naród to to samo, odpowiadali: „To samo. Nacja to jest nacja: nacja polska, nacja prawosławna, nacja muselmanów – to nacja.” „A nacja i wiara?” – pytaliśmy dalej – „Każda nacja musi wierzyć w swoje”. Tak więc miejsca, do których jeździliśmy, to nie tyle wsie zamieszkałe przez Polaków, Białorusinów i Litwinów, ile raczej wsie prawosławne, zwane tam ruskimi lub białoruskimi, i katolickie, zwane polskimi lub litewskimi, w zależności od tego, w jakim języku modlą się ich mieszkańcy.

Spodziewaliśmy się, że takie „pomieszanie światów” będzie źródłem konfliktów, albo przynajmniej sąsiedzkich zatargów. Ale wcale tak nie było. Przekonaliśmy się, że wioski „mieszane”, małżeństwa „mieszane” i „pomieszany” język tworzą swoisty porządek, charakterystyczny dla kultury pogranicza. I nasi rozmówcy nie pamiętają, żeby kiedykolwiek było inaczej. Zawsze stały tu obok siebie cerkwie i kościoły. W każdej prawie rozmowie mówiono nam: „Boh adzin, wier mnoha”. Oczywiście byłoby dobrze, żeby wiary „nie mieszały się” bo „kto jaki urodził się, niech i taki będzie”, ale najważniejsze jest, żeby człowiek po prostu wierzył: „Wiara to musi być w każdym człowieku. Czy on prawosławny, czy on muselmanin, jeśli on będzie po prawdzie iść, to źle nie zrobi człowiek”.

Z każdym następnym wyjazdem nasze „wywiady” stawały się coraz bardziej rozmowami. I często dotyczyły spraw ważniejszych niż „stosunki etniczne”. Pani Nina ze Szpilek, której słowa stały się mottem wystawy, powiedziała nam: „Nadta ciazka razebratsa w etych wiarach, w etych ludziach... I ja dumaju, kab lepiej eto wsie naczalstwo wyższeje, wsie uczone adczapilisie ad tych ludzi. Jakij on radziłsia, chaj taki budzie, aby družno żyli, aby lubili druh druha. Jakaja tut raznica, my dzieci adnaje płaniety. My dzieci adnaje płaniety. Nie zawisit' ad nas, ni Palaka ni Ruskaha. Zawisit' ad charoszaha czelawieka. Jeśli jeha dusza charosza, tak u jom Boh. A jeśli jon zbójca jaki, u jaho Boha ni ma. Chaj, on czy Paliak, czy jaki, wsierawno... Białaruski jazyk, ruski jazyk, da jakim kto haworit' – chaj haworit'. Jak kto radziłsia – wsie wiery adnoho Boha.”

Miejsce ekspozycji również miało znaczenie. Dzięki temu, że wystawa mieściła się na terenie Uniwersytetu, zobaczyliśmy, jak różne mogą być reakcje: od zdziwienia egzotyką wsi w ogóle, poprzez radość z poznania czegoś nowego, refleksję nad innością, wzruszenie, aż po zarzut sentymentalizmu i oburzenie na naszą niekompetencję. W księdze pamiątkowej wpiśywano: „Nie byłem. Obejrzałem. Byłem.” Albo: „jak bardzo prosta i jednocześnie głęboka jest mądrość tych ludzi...”, czy: „Bardzo przykry dowód ignorancji w problematyce białoruskiej. To doprawdy wstyd, że UW patronuje takim imprezom. Fałszywym i landrynkowym”, ale też: „Nic z psychy kogoś, kto wie więcej i lepiej.”

Katarzyna Dołęgowska

ŻYDOWSKI WIEDEŃ

W dniu 13.11.1993 r. zostało otwarte w Wiedniu Muzeum poświęcone żydowskim tradycjom miasta. Głównym inicjatorem powstania nowego Muzeum był, obok społeczności żydowskiej, prezydent Wiednia Helmut Zirk, który również określił cele, jakim Muzeum powinno służyć: „Jeśli chodzi o mnie, tworząc Muzeum Żydowskie, postanowiłem pokazać otwarcie, że Wiedeń chce krytycznie i szczerze określić swój stosunek do przeszłości. Tożsamość Żydów i wiedeńczyków jest nierozzerwalnie związana. Miasto rosło wraz ze swą żydowską społecznością, a wiedeńscy Żydzi znani byli ze swego wysokiego poziomu i dokonanych tu osiągnięć: Artur Schnitzler, Peter Altenberg, Sigmund Freud czy Karl Kraus nie mogliby zaistnieć gdzie indziej. Z historyczną wiernością można twierdzić, że byli oni zarówno „wiedeńczykami” jak „Żydami”. Każdego dnia życie Żydów z ich licznymi tradycjami zostawiało niezatarty ślad w życiu wiedeńczyków i w wielu przypadkach obie te społeczności łączyły się w niepodzielną całość. Dlatego też wypędzenie Żydów i Holokaust podczas lat nazistowskiego terroru zadały głębokie i bolesne rany kulturze Wiednia. Zadaniem Muzeum Żydowskiego będzie więc dokumentacja tych bliskich więzi, pokazanie jak ważną rolę spełniała społeczność żydowska w życiu społecznym, intelektualnym i kulturalnym Wiednia oraz szerzenie o tym wiedzy. Niektórzy widzą muzea tylko jako miejsca poszanowania przeszłości, która nie ma już związku z dniem dzisiejszym. Mój punkt widzenia jest zupełnie inny: to Muzeum powinno być centrum nieustającej dyskusji i rozważań nad współczesnością, analizowania przeszłości i czerpania z niej lekcji na przyszłość”¹.

Muzeum zostało zainstalowane w historycznym budynku przy ul. Dorotheergasse 11, wybudowanym w latach dwudziestych XIX w. i należącym niegdyś do żydowskiego bankiera Nathana von Arnsteina. W domu tym Fanny von Arnstein prowadziła w końcu wieku znany salon, będący centrum życia kulturalnego Wiednia. Na przełomie wieków nabył go marchand sztuki Hugo O. Miethke i zorganizował w nim jedną z bardziej znanych galerii. Z czasem budynek przeszedł na własność Dorotheum i służył jako miejsce wystaw. Muzeum mieści się niedaleko Judenplatzu, wokół którego koncentrowało się życie gminy żydowskiej w XIII w.

Spółeczność żydowska Wiednia, podobnie jak innych miast europejskich, spotykała się ze zmiennym przyjęciem². Najstarsza informacja o osiedleniu się w Wiedniu niejakiego Schloma, przybyłego prawdopodobnie z Anglii, pochodzi z 1194 r. Pozostawał on na służbie księcia Leopolda V i już w dwa lata po przyjeździe został wraz z rodziną zamęczony przez przybyłych do miasta pielgrzymów. Późniejsze dane informują na przemian o kolejnych

¹ *Jewish Vienna. Heritage and Mission*, publikacja Muzeum, Wiedeń 1993, s. 3.

² Informacje historyczne zaczerpnięto z wyż. wym. folderu oraz pracy Simona Wiesenthala, *Ucieczka przed losem*, Gdynia 1922, s. 7–20.

regulacjach położenia Żydów (1238, 1551, 1624, 1660) jak również o pogromach i nakazach opuszczenia miasta (1421 i 1670). Jakkolwiek już w niedługim czasie po wypędzeniu Żydów w 1670 r. ten sam cesarz Leopold I, przymuszony sytuacją ekonomiczną, zaprasza wybranych bankierów i kupców żydowskich do powrotu do Wiednia, to jednak trwały zwrot w położeniu ogółu Żydów przynosi dopiero edykt o tolerancji wydany w 1787 r. przez cesarza Józefa II.

Przywilejami Leopolda I objęta była niewielka grupa tzw. „dworskich” Żydów (Hofffaktoren), płacących za swe przywileje ogromne opłaty. Do grona ich należał m.in. Oppenheimer, który wspierał finansowo cesarza w czasie wojny z Turkami, czy przybyły z Portugalii Diego d’Aguilar (Moses Lopez Pereira), który zreorganizował austriacki monopol tytoniowy oraz był założycielem wiedeńskiej gminy sefardyjskiej. Wielu reprezentantów tego środowiska otrzymało z czasem z rąk cesarza przywileje szlacheckie (m.in. Rotschild, Joseph von Sonnenfelds czy Nathan von Arnstein).

Edykt o tolerancji, który objął wszystkich Żydów mieszkańców Wiednia i Dolnej Austrii, przyczynił się do pełnego rozwoju kultury żydowskiej. Obalając istniejące dotąd zakazy, umożliwił Żydom dostęp do chrześcijańskich szkół i uniwersytetów, do udziału w życiu kulturalnym miasta, pozwolił też na pełny rozwój własnych instytucji (budowę synagog, szkół wyznaniowych, przytułków, szpitali itp.). Z szeregów społeczności żydowskiej rekrutuje się coraz więcej wybitnych artystów i naukowców, w Wiedniu też formułuje idee syjonizmu Theodor Herzl.

W okresie międzywojennym ten bujny rozwój zaczyna ograniczać narastający antysemityzm. W marcu 1938 r. Niemcy hitlerowskie zajmują Austrię (tzw. Anschluss). Od maja zaczynają wychodzić przepisy ograniczające prawa Żydów. W nocy z 19 na 20 listopada podczas „Reichskristallnacht” zburzono wiele synagog (m.in. zbudowaną w 1887 r. w stylu mauretańskim synagogę sefardyjską), domów modlitwy oraz sklepów i domów żydowskich. W wyniku prześladowań ok. 130 000 Żydów opuściło Austrię, z czego ponad 30 000 wyjechało do Stanów Zjednoczonych. Po 1942 r. ok. 60 000 wiedeńskich Żydów deportowano do obozów zagłady, z których powróciło zaledwie 2 000 osób. Po wojnie nie wszyscy ocaleni wrócili do Wiednia. Gmina licząca w 1938 r. 185 000 zarejestrowanych członków, w 1991 r. miała ich tylko 7 000, ponadto w Wiedniu mieszkało jeszcze około 5 000 Żydów nie zrzeszonych.

Przez wiele lat po wojnie w Austrii milczano na temat Holokaustu i odpowiedzialności za udział Austriaków w zbrodniach Trzeciej Rzeszy. Zwrot nastąpił w końcu lat osiemdziesiątych, w czym nie małą zasługę miał kanclerz Franz Vranitzky. Widomym wyrazem tych zmian jest nowo powstałe Muzeum Żydowskie.

Na ekspozycję stałą Muzeum składają się nieliczne ocalałe przedmioty kultu, pochodzące w większości ze zniszczonych synagog. W oszklonych gablotach eksponowane są więc srebrne korony oraz zakończenia (rymo-

nim) zdobiące zwoje Tory, haftowane złotogłowie sukienki na Torę, ręczki (jad) pomocne przy czytaniu pisma, kubki z dwoma uchwytami służące do mycia rąk, pojemniki na balsam (balsamin). Wśród przedmiotów funkcjonujących w domowym kulcie można zobaczyć ozdobne księgi Estery, czytane w czasie święta Purim, lampy chanukowe, pojemniki na etrog, talerze sederowe używane w czasie święta Pesach, zapis umowy ślubnej (ketuba), itp. Kolekcje uzupełnia parochet – haftowana tkanina służąca do zasłaniania szafy ołtarzowej do przechowywania Pięcioksięgu. Ekspozowany w kilku salach zbiór jest obecnie jeszcze dość ubogi i niewiele mówi o całokształcie kultury żydowskiej w ogóle, a wiedeńskiej w szczególności.

W obszernej, zajmującej chyba połowę powierzchni Muzeum, ekspozycji okresowej we wrześniu 1994 r. prezentowano dorobek malarski Maxa Oppenheimera. Ten urodzony w Wiedniu w 1885 r. malarz i grafik kształcił się w latach 1900–1906 w Wiedniu i Pradze. Należał do grupy awangardowych malarzy dadaistów, przyjaźnił się m.in. z Oskarem Kokoszką, z Marcelem Duchamp, Tristanem Tzarą i Hansem Arpem występował w 1916 r. w Szwajcarii w słynnym kabarecie Voltaire. W 1926 r. Oppenheimer przeniósł się do Berlina, skąd po dojściu Hitlera do władzy musiał uciekać. Zmarł zapomniany w 1954 r. w Nowym Yorku. Na wystawie zgromadzono jego liczne portrety wybitnych żydowskich muzyków oraz ekspresjonistyczne obrazy o różnej tematyce.

Najbardziej chyba warta uwagi jest usytuowana w Muzeum obszerna księgarnia judaików. Można w niej znaleźć książki i albumy publikowane w różnych krajach, zbiór kaset video i magnetofonowych oraz płyt kompaktowych z nagraniami utworów i interpretacji artystów żydowskich, zarówno muzyki poważnej, jak rozrywkowej (nagrania ostatnich klezmerów) czy pieśni kantorów. W związku z początkiem roku można też było nabyć liczne, zdobione kalendarze.

Bronisława Kopczyńska-Jaworska

***Study: Giving periodicals on ethnology a European dimension
Periodicals on ethnology and ethnology in European periodicals***

* * *

G.A.R.A.E. / HESIODE has been interested in the role and history of periodicals on anthropology for many years. It also broadens the field of its research to general periodicals which publish periodicals on anthropology on regular basis or even only occasionally.

The outcome of this work was: the founding of a documentation centre specializing in periodicals, the organization of conferences, meetings and exhibitions, the diffusion of information and the publication of books gathering various information and research work on periodicals.

G.A.R.A.E. / HESIODE teams up with la *Mission du Patrimoine ethnologique* (Direction du Patrimoine – Ministère de la Culture et de la Francophonie) in order to undertake the specific study stated as before and to give it a European dimension. This study on the periodicals on ethnology edited in Europe aims at:

- making an inventory of periodicals on ethnology
- drawing up a repertoire of available information and documentation about these periodicals
- defining the terms and conditions of a permanent cooperation on a European basis.

For the succes of this research project, would you please:

- let us know the addresses of periodicals, editors, research centres, researchers ... where the set questionnaire could be sent
- diffuse the information to the professionals who might be interested in this project
- if possible send us issues of periodicals related to this research as well as studies dealing with periodicals on human sciences and social sciences.

**To obtain a complete file including
the questionnaire
and the presentation of the reseach work
undertaken by le G.A.R.A.E / HESIODE,
please write to**

***G.A.R.A.E / HESIODE, Christine Bellan, 91 rue Jules Sauzède
F-11000 CARCASSONNE, FRANCE
Tel: (33) 68 71 29 69 • Fax: (33) 68 71 20 75***